

Przed nami wielka gala jubileuszowa TPD!

1 czerwca 2022 r. w Filharmonii Koszalińskiej (FK), odbędzie się gala z okazji 75-lecia koszalińskiego Oddziału Okręgowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD). – *To będzie wyjątkowe wydarzenie – zapowiada Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Pierwsze tak duże spotkanie naszych gości i całego środowiska TPD od dwa tysiące dziewiętnastego roku – dodaje. Najważniejszym punktem uroczystości będzie nadanie oddziałowi, pierwszego w jego historii, sztandaru.*



Sztandar koszalińskiego TPD prezentował się okazale w gabinecie prezesa oddziału. Teraz pierwszy raz zobaczymy go na scenie, wśród ludzi, jako symbol trwałości misji, idei i służby organizacji wobec dzieci.

Gala miała odbyć się w grudniu 2021 r. zwieńczyć rok jubileuszowy, w którym nie brakowało dużych i mniejszych wydarzeń (kalendarium rocznicowe opublikowaliśmy w styczniowym wydaniu „Świata Dziecka”).

Z jesieni na wiosnę

Pandemia i gwałtowny wzrost zachorowań na COVID-19, spowodowała, że pierwszy termin został odwołany. W apelu prezesa oddziału, skierowanym do całego otoczenia, w którym organizacja funkcjonuje, nie została podana druga data gali. W wystąpieniu pojawiła się jedynie informacja o przesunięciu organizacji wydarzenia na wiosnę 2022 r. Wszystko zależało od sytuacji epidemicznej.

Henryk Zabrocki mówi dzisiaj: – *Rzeczywistość nie pozwala nam odpocząć od tragedii, które dzieją się na naszych oczach. Jeszcze do końca nie wygasła pandemia, a już wkroczyliśmy w nowy rozdział historii współczesnej agresją Rosji na Ukrainę – przypomina. – Staramy się jednak żyć w miarę normalnie. Jednocześnie więc pomagamy uchodźcom wojennym, którzy dotarli do Koszalina i regionu, zwłaszcza dzieciom i zamykamy program obchodów rocznicy. Mamy nadzieję, że dobro zwycięży. Wtedy będziemy mieć dodatkowy powód do radości.*

Podczas podobnej gali, zorganizowanej w 2019 r. z okazji 100-lecia TPD w kraju, sala FK zappełniła się do ostatniego miejsca. To samo teraz

zakłada Henryk Zabrocki: – *Zaproszenia wystaliśmy do kilkuset osób. Liczę, że większość gości dopisze i będziemy mogli wspólnie świętować to wielkie dla nas wydarzenie.*

Długie przygotowania

Na program gali złoży się wiele elementów, kilka z nich to niespodzianki. – *Mocnym punktem programu będą występy dzieci – uważa Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – Przygotowania do koncertu były intensywne, młodzi i najmłodszy wykonawcy nie mogą doczekać się wyjścia na scenę – dodaje z uśmiechem.*

W planach jest prezentacja nowego filmu o TPD zrealizowanego przez **Marcina Golika** oraz występ **Ewy i Macieja Osady-Sobczyńskich**. Osobne wydanie będzie miał „Świat Dziecka”, powiększony o teksty autorskie podopiecznych placówek, którzy włączyli się w przygotowanie numeru specjalnego. Punktem kulminacyjnym będzie ceremonia nadania oddziałowi sztandaru.

Henryk Zabrocki tłumaczy: – *Wiele osób: darczyńców i przyjaciół, włączyło się w przygotowanie i zakup sztandaru. Lista tych osób jest długa, ale wszystkim chcemy osobiście podziękować za ten piękny gest wsparcia i solidarności. Sztandar jest wspaniały, godny jubileuszu. Od kilku miesięcy czeka na swoje miejsce w historii oddziału i ludzi, którzy poniosą go w przyszłość.*

Zaproszenie do działania

Oddział ma wieloletnie doświadczenie w organizacji dużych wydarzeń, wystarczy przypomnieć koncerty „TPD – dziękuję Przyjaciółom”, sceniczne interpretacje bajek dla dzieci z udziałem postaci znanych z działalności publicznej lub pikniki z udziałem tysiąca najmłodszych w Lekowie.

– *Scenariusz dopinaliśmy kilka tygodni – przyznaje Piotr Pawłowski, przewodniczący społecznej Rady Programowej oddziału. – Pierwsza wersja obejmowała trzygodzinną uroczystość – dodaje z przymrużeniem oka. – Na drodze licznych kompromisów, udało się nam zejść do poziomu dwóch godzin z niewielkim haczykiem. Myślę, że wydarzenie na tym zyska.*

Anna Poznańska, zastępca dyrektora ds. pedagogicznych: – *Mamy w zamyśle, aby gala stała się inspiracją dla osób, szczególnie młodych, które mają ochotę włączyć się w działania społeczne, ale wciąż poszukują organizacji spełniającej ich oczekiwania. Poprzez swoją prezentację chcemy powiedzieć: „Oto, my, TPD, zapraszamy Ciebie, Ciebie i Ciebie do wspólnego dzieła pomocy dzieciom”.*

Kilka słów o zmianach

Dominika Badyńska, kierowniczka koszalińskiego przedszkola „Przyjaciół Dziecka” i pomysłodawczyni kilku elementów obchodów, dodaje: – *We wszystkich imprezach jubileuszowych prym wiodły dzieci. W przypadku gali będzie tak samo, ale chcemy też szerszej pokazać dorobek, dokonania, możliwości i potencjał TPD. Dlatego całość uroczystości i koncertu będzie transmitowana online przez, współpracującą z nami od rocznicy stulecia, Fundację Dobre Media. Relacja w czasie rzeczywistym dostępna będzie w mediach społecznościowych i na kanale youtube.pl fundacji.*

Piotr Pawłowski uzupełnia: – *Podczas gali chcemy nie tylko opowiedzieć o naszej przeszłości, ale także naszkicować przyszłość, przynajmniej tę najbliższą. Stąd w wystąpieniu rocznicowym prezesa znajdą się elementy wskazujące na to, nad czym chcemy skupić się w kolejnych pięciu latach, a więc do osiemdziesięciolecia. Zmiany zachodzące wokół mają wpływ na sposób działalności organizacji. O tym wszystkim, przy tej okazji, również chcemy powiedzieć.*

Spotykamy się wszyscy 1 czerwca 2022 r., a więc w Dzień Dziecka, ale też być może w nowe święto w kalendarzu wydarzeń stałych Koszalina – w Dzień TPD. Tego dnia bądźmy razem!

Magdalena Grzybowska
Fot. Bartosz Zabrocki

Spotkanie z sędziami i notariuszem



Biuro koszalińskiego oddziału TPD odwiedzili sędziowie: **Agnieszka Mroczek**, **Katarzyna Orłowska-Mikołajczak**, **Hanna Życka** i **Dominik Ciężki** oraz notariusz **Romana Sozańska**, którzy wcześniej poprowadzili zajęcia w środowiskowych ogniskach wychowawczych. – *Spotkania z dziećmi miały charakter edukacyjny – przypomniała sędzia Agnieszka Mroczek. – Rozmawialiśmy o najważniejszych sprawach związanych z wymiarem sprawiedliwości, funkcjonowaniem sędziów i sądów.*

Krzysztof Kretkowski, obecny na spotkaniu wychowawca z ogniska „Północ”, mówił o odczuciach dzieci: – *Były zachwycone spotkaniami, zwłaszcza, że mogły w różnych rolach wystąpić w symulowanych rozprawach, prowadzonych przez prawdziwych sędziów w togach!* Henryk Zabrocki podziękował gościom za udział w akcji i dodał: – *Mamy nadzieję na kontynuację współpracy i wspólną realizację kolejnych zajęć dla naszych podopiecznych.* (pp)

Fot. Karolina Szamburska

Zapraszamy do „Przyjaciela Dziecka”

Przyjaciel Dziecka



Ukazał się nowy numer pisma Zarządu Głównego (ZG) TPD „Przyjaciel Dziecka” (7-12 (748-753) 2021). W wersji pdf do pobrania dostępny jest na stronie: zg.tpd.org.pl/pl.

W tym wydaniu możemy przeczytać: rozmowę z **Wiesławem Kofakiem**, prezesem ZG, sprawozdanie z działalności organizacji w latach 2019-2020, refleksje i wnioski z niedawnego Krajowego Zjazdu Sprawozdawczego TPD, podsumowanie doświadczeń z Legnicy w zakresie prowadzenia kół przyjaciół dzieci oraz przemyslenia na temat pedagogiki solidarności.

W nowym „Przyjacielu Dziecka” znajdziemy również rozmowę z **Krzysztofem Michałkiewiczem**, prezesem Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i informację o działalności specjalistycznej placówki dla dzieci i młodzieży z Zespołem Downa „Iskierka: w Szczecinie.” (mg)

cówki dla dzieci i młodzieży z Zespołem Downa „Iskierka: w Szczecinie.” (mg)

„Helenów” świętuje 100 lat!

Seminarium pod hasłem „<Helenów> – wczoraj, dziś, jutro”, które odbyło się 1 kwietnia br., zainaugurowało tegoroczne obchody 100-lecia Centrum Rehabilitacji, Edukacji i Opieki TPD „Helenów”, które znajduje się w warszawskim Wawrze. Na program spotkania z udziałem wielu znamienitych gości złożyły się prelekcje na temat wszystkich etapów rozwoju „Helenowa”. To dopiero początek obchodów. Na 18 maja br. zaplanowana jest Helenowska Spartakiada Specjalna. 2 czerwca br. odbędzie się Helenowski Dzień Dziecka, natomiast 14 października – Obchody Dnia Nauczyciela. Więcej: helenow.pl (pp)

Radio Koszalin o działaniach TPD



„Jak wspierać młode pokolenie w obliczu trudnych wydarzeń na świecie” – na to pytanie odpowiedzieli goście programu „Wieczorne spotkania” na antenie Radia Koszalin, wśród nich **Henryk Zabrocki**, prezes TPD w Koszalinie.

„Pandemia wywołała nowe problemy wśród nastolatków – przypomnieli autorzy programu. – Dotyczą one zaburzeń nastroju, stanów depresyjnych, samookaleczeń, myśli samobójczych. Zauważa się też narastające zjawisko abulii, czyli zaburzenia psychicznego polegającego na braku motywacji do działania”.

„Brak wsparcia w rodzinie, czasu dla dzieci i wyścig szczurów mogą doprowadzić do ciężkiej depresji dziecka, a nawet samobójstwa. Ważne jest, aby towarzyszyć mu w każdej chwili, dać mu poczucie bezpieczeństwa” – to wnioski z rozmowy red. **Anny Winnickiej** z przedstawicielem TPD. (pf)

Fot. Radio Koszalin

Trzeba rozmawiać!



Niemal codziennie przekonuję się, jak ogromne znaczenie w kontaktach międzyludzkich ma rozmowa. Nawet introwertycy, po dłuższym okresie milczenia, skazania siebie na odosobnienie, a niekiedy nawet pełne wykluczenie społeczne lub środowiskowe, mają potrzebę wymiany zdań z drugim człowiekiem. Rozmowa to nie tylko podstawa prezentacji myśli i energii oraz komunikacji, lecz także zaznaczenie swojej obecności, wyrażenie opinii, instrument niezbędny do nawiązania relacji.

Nie wyobrażam sobie dnia, godziny bez rozmowy. Zdarza mi się, że rozmawiam sam ze sobą, chociaż wtedy ten dialog, który przypomina monolog, wygląda nieco inaczej. Ale też jest potrzebny! Rozmowa z drugim człowiekiem to mówienie, słuchanie i reagowanie, ale także cały teatr ekspresji, reakcji, mimiki i gestów. Ileż w każdej rozmowie jest małych wydarzeń, które mówią o nas więcej, niż my sami o sobie. Nic więc dziwnego, że w dobrym towarzystwie nawet milczenie może być rozmową. Nawiązuję do istoty i znaczenia rozmowy nie bez powodu. Oto, czego kilka tygodni temu byłem świadkiem.

Sobota w centrum handlowym, od dawna zaplanowane zakupy sezonowe. Ludzi niezbyt wiele, zewsząd słychać narzekania na gwałtowne wzrosty cen. Snujemy się sprawdzając, czego jeszcze nam potrzeba na wiosenne ocieplenie. Po dłuższej wędrówce przysiadam na ławce w holu. Obok siedzi młoda kobieta z kilkuletnią dziewczynką. Coś sprawdzają w telefonie.

„Mamo, a będzie u nas wojna?” – pyta dziewczynka. Reakcja mamy wskazuje, że to pytanie z ust córki nie pada pierwszy raz: „Nie, kochanie. Ludzie, których znamy i lubimy, robią wszystko, żeby ta wojna się skończyła”. „Ale gdyby przyszła, to co zrobimy?” – dopytuje się dziewczynka. „Nie przyjdzie – odpowiada kobieta. – Jeżeli stanie się cokolwiek złego, schowamy się tak, żeby nikt nas nie znalazł”. „To znaczy, gdzie?”. „O takich rzeczach teraz nie warto myśleć” – przekonuje mama.

„A kogo zabrałibyśmy ze sobą?” – dziewczynka nie daje za wygraną. Kobieta przenosi wzrok z ekranu telefonu na córkę. „Dlaczego o tym myślisz?” – pyta łagodnie i obejmuje dziewczynkę. „Bo Julka powiedziała, że jej tata ma brata w Kanadzie i tam wyjadą”. „Kochanie, może chcą jechać na urlop?”. „Julka mówi, że Kanada jest daleko od wojny” – wyjaśnia dziewczynka. „My też jesteśmy daleko od wojny, coraz dalej – przekonuje córkę kobieta i dodaje: – Chodź, sprawdzimy, czy tata kupił sobie spodnie”.

Bierze dziewczynkę za rękę i ściska ją mocno. Jeszcze przez chwilę widzę, jak idą wzdłuż witryn sklepowych. Poruszyła mnie, ale i podniosła na ducha ich rozmowa. Nie chodzi o jej przejmujący temat, bo ten wątek przewijał się w wielu wymianach zdań. Chodzi również o to, że rozmowa z dzieckiem powinna przypominać rozmowę dorosłego z dorosłym. Nie dotyczy to oczywiście dzieci małych, ale już kilkuletni brzdąk, nawet, kiedy nie wszystko pojmuje, coś dla siebie z tych informacji wylowi. Wierzę w instynkt i intuicję dziecka.

Gdybym miał wymienić trzy czynności, w życiu niezbędne dla zachowania równowagi psychicznej, postawiłbym na: myślenie z analizą i wyciąganiem wniosków, rozmawianie, jako główne źródło inspiracji i budowanie relacji partnerskich i równoprawnych. Drugiego człowieka potrzebujemy jak tlenu i wody. Dbajmy o to, by nikogo dla siebie nie stracić, by wciąż poznawać nowych ludzi, a przede wszystkim, żeby każda nasza rozmowa miała sens i znaczenie. Bez tego trudno nam będzie wyjść z jakiegokolwiek kryzysu.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

„Robimy wszystko, żeby dzieci miały właściwe warunki do rozwoju”

Rozmowa z **Bartoszem Zabrockim**, dyrektorem placówek koszańskiego oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci i wiceprezesa Zachodniopomorskiego Oddziału regionalnego TPD z siedzibą w Szczecinie



– Ile placówek prowadzi koszański oddział TPD?

– Trzy żłobki, piętnaście placówek przedszkolnych, grupę przedszkolną dla dzieci z Ukrainy, piętnaście placówek wsparcia dziennego, całodobową Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą w Starych Bielicach oraz Punkt Wspierania Dziecka i Rodziny w Kołobrzegu.

– Jaka liczba dzieci i młodzieży korzysta ze wsparcia tych placówek?

– Do placówek uczęszcza trzysta trzydzieścioro dzieci w wieku do szóstego roku życia i trzysta siedemdziesięcioro w wieku od siódmego do osiemnastego roku życia. Czternaścioro dzieci i młodzieży korzysta z opieki w Starych Bielicach.

– Określi Pan obszar działalności TPD w Koszalinie?

– Byłe województwo koszańskie. Placówki prowadzimy w powiecie kołobrzesckim – w gminie Kołobrzeg, Kołobrzegu i gminie Ustronie Morski, powiecie świdwińskim – w gminie Brzeźno, Świdwinie i gminie Świdwin, powiecie koszańskim – w gminie Manowo i powiecie białogardzkim – w gminie Tychowo i samym Koszalinie.

– Ile osób zatrudnia oddział i z iloma stałe współpracuje?

– W oparciu o umowę o pracę zatrudniamy osiemdziesiąt siedem osób, w tym: dwudziestu pięciu nauczycieli, trzydziestu pięciu wychowawców i pedagogów rodzinnych. W oparciu o umowę cywilno-prawną dajemy pracę około dwudziestu osobom, w tym: psychologom, logopedom, pedagogom, muzykom.

– Jakiego rodzaju opieka świadczona jest w przedszkolach?

– Pełna w każdym znaczeniu, a czasowo – od dziewięciu do dwunastu godzin. Jesteśmy wpisani do rejestrów prowadzonych przez wójtów, burmistrzów lub prezydentów. Podlegamy nadzorowi Kuratorium Oświaty w Szczecinie.

– Na jaką pomoc ze strony organizacji i jej specjalistów mogą liczyć rodzice dzieci uczęszczających do placówek?

– Indywidualną i grupową pomoc psychologiczną, pedagogiczną i logopedyczną. Udzielamy wsparcia rzeczowego i finansowego tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Dofinansujemy zakup specjalistycznego sprzętu dla chorych dzieci, leczenie, operacje i leki.

– Co wyróżnia przedszkola tepedowskie?

– Przy ich tworzeniu przyświecała nam idea, żeby były to placówki, do których sami chcielibyśmy wysłać swoje dzieci. Potwierdzeniem tych słów jest to, że od września tego roku

do przedszkola przy ulicy Tatariewiczza uczęszczać będzie wnuczka Ani Poznańskiej, mojej zastępczyni do spraw pedagogicznych.

– Jakie są najważniejsze różnice?

– Nasze placówki od przedszkoli samorządowych różnią się przede wszystkim tym, że są mniejsze, a grupy zróżnicowane wiekowo. Jak w rodzinie i społeczeństwie nie ma grup jednolitych, tak i my stawiamy na to, żeby dzieci od najmłodszych lat uczyły się różnorodności. Maluchy biorą przykład ze starszych – starsi opiekują się młodszymi. O wiele łatwiej przebiega proces adaptacji nowych dzieci.

– Na co stawia TPD w opiece nad dzieckiem?

– Na prawidłowy rozwój dziecka. Nie przedkładujemy programu zajęciami, które wydają się atrakcyjne, a w rzeczywistości niewiele przynoszą dziecku. Maluch w wieku przedszkolnym ma nauczyć się współpracy w grupie. Potrzebuje kontaktów społecznych i ruchu. Im mniej zajęć przy stoliku, tym lepiej. Atutem są nauczyciele – ludzie z pasją i umiejętności. Potrafią z czarować dzieci. Wszystkie przedszkolaki są objęte opieką logopedyczną. Współpracujemy z psychologiem Małgorzatą Szewczyk, której ogromne doświadczenie pozwala nam na wczesną diagnozę deficytów u dzieci, a dzięki temu objęcie potrzebujących wczesnym wsparciem terapeutycznym. Wychowankowie ogniska rozwijają swoje zainteresowania. Pomagamy dzieciom w nauce i zapewniamy im bezpieczny sposób spędzania czasu wolnego. Prowadzimy zajęcia wychowawcze, profilaktyczne i socjoterapeutyczne, muzyczne i plastyczne, warsztaty rękodzieła, koło filatelistyczne, zajęcia ruchowo-taneczne i sportowe. Organizujemy kolonie, biwaki, wycieczki, pikniki, imprezy integracyjne dla rodzin, konkursy literackie, plastyczne i wiele innych.

– Jakie są źródła pieniędzy na działalność placówek?

– Organizacja pozarządowa nie ma stałych źródeł finansowania. Każda złotówka, którą przeznaczamy na działalność musi być przez nas zdobyta. Bierzymy udział w konkursach ofert ogłaszanych przez samorządy. Piszemy projekty dofinansowane z Unii Europejskiej, z różnych fundacji i organizacji. Pozyskujemy środki z procenta podatku od osób fizycznych, prowadzimy zbiórki na portalach i w mediach społecznościowych, otrzymujemy darowizny od firm i osób prywatnych. Ważnym elementem naszego budżetu są dotacje na prowadzenie placówek przedszkolnych.

– Czy TPD realizuje też duże projekty adresowane – za pośrednictwem organizacji pozarządowych – do dzieci i młodzieży?

– W ostatnich latach staliśmy się liderem pozyskiwania środków unijnych. Trudno zliczyć, ile do tej pory zrealizowaliśmy projektów. Każdego roku są to dwa lub trzy o wartości przewyższającej milion złotych. Najważniejsze, że działania, które rozpoczynamy dzięki dofinansowaniu UE, są kontynuowane po zakończeniu projektów. Dzięki wsparciu unijnemu powstały przedszkola, sfinansowaliśmy remonty i zakup wyposażenia, tworzymy nowe placówki wsparcia dziennego, rozszerzamy działalność i poprawiamy bazę tych istniejących.

– Z ilu projektów zewnętrznych korzysta obecnie oddział?

– Realizujemy trzy duże. „Dzieci lubią ogniska”, w ramach którego utworzyliśmy placówki wsparcia dziennego w Rusowie, Bierzwnicy i Oparznie oraz wsparliśmy już istniejące. Projekt „Dla rodziców maluchów w Gminie Wiejskiej Kołobrzeg” umożliwił utworzenie żłobka dla szesnaścioro dzieci w Drzonowie. Najnowszy to „Ogniska – w drodze do domu”, w ramach którego utworzyliśmy trzy placówki wsparcia dziennego w Połczynie Zdroju, gminie Tychowo i gminie Dygowo, wzmocnimy placówki w Koszalinie, doposażymy Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą w Starych Bielicach i sfinansujemy kursy zawodowe dla jej wychowanków.

– Jakie są obecnie priorytety w działalności oddziału?

– Przede wszystkim dalszy rozwój sieci placówek i stałe podnoszenie jakości już istniejących. Od przeszło stu lat nasze priorytety nie zmieniły się i – choć może brzmi to banalnie – robimy wszystko, żeby dzieci miały właściwe warunki do rozwoju.

– Czy oddział włączył się we wsparcie uchodźców wojennych z Ukrainy?

– Nie rozgraniczamy, czy dzieci są z Ukrainy, czy polskie. Nie ma obcokrajowców, u nas po prostu są dzieci. Zajmujemy się zabezpieczaniem ich potrzeb. Do przedszkoli jeszcze przed wybuchem wojny uczęszczały maluchy z Ukrainy. Pierwszą decyzją po agresji było zwolnienie rodziców tych dzieci z opłat za przedszkole. Uznaliśmy, że pieniądze będą im potrzebne na ściąganie do Polski bliskich i na pomoc tym, którzy pozostali w Ukrainie. Kolejnym krokiem było przyjmowanie do naszych placówek dzieci uchodźców. Wolontarystycznie prowadzimy punkt przedszkolny dla dzieci, które wraz z mamami zostały zakwaterowane w jednym z internatów. W pomaganiu współpracujemy ze stowarzyszeniem Majsternia, działającym przy koszańskiej cerkwi greckokatolickiej, Pracownią Pozarządową, Związkiem Ukraińców w Polsce i Fundacją Zdażyć z Miłością.

Rozmawiał: Piotr Pawłowski
Fot. Marcin Goliłk

Światowy Dzień Autyzmu w TPD



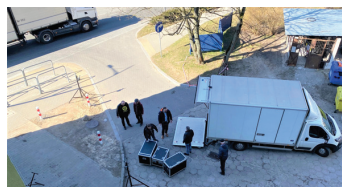
W Światowy Dzień Autyzmu (2 kwietnia br.) pracownicy koszalińskiego oddziału TPD symbolicznie zaznaczyli swoją: empatię, świadomość, akceptację, wsparcie i zrozumienie dla dzieci i dorosłych ze spektrum autyzmu. Niebieski wciąż jednak nie są pewni, skąd bierze się wzrost liczby przypadków, podając wiele elementów wpływających na to zjawisko.

W Europie na tysiąc dzieci przypada jeden przypadek autyzmu. W ostatnich kilkunastu latach autyzm diagnozowany jest coraz częściej. Wpływ na to ma bardziej precyzyjna i szerzej stosowana diagnostyka. Naukowcy wciąż jednak nie są pewni, skąd bierze się wzrost liczby przypadków, podając wiele elementów wpływających na to zjawisko.

TPD w swoich przedszkolach diagnozuje i opiekuje się dziećmi z autyzmem, dla których organizowane jest specjalistyczne, dostosowane do indywidualnych potrzeb, wsparcie. Placówki prowadzą stałą współpracę z psychologiem dziecięcym. Spektrum autyzmu jest również przedmiotem zajęć dla nauczycieli i wielu publikacji w mediach wydawanych przez koszaliński oddział. (pp)

Fot. Dominika Badyna

Dzięki nim mikrofony działają



Zanim prowadząca lub prowadzący którąkolwiek z imprez koszalińskiego oddziału TPD powita jej uczestników tradycyjnym „Dzień dobry”, pojawiają się oni, czyli ekipa techniczna od nagłośnienia pod wodzą niezastąpionego **Jerzego Sochała**.

Widok, jaki prezentujemy na zdjęciu to nic innego, jak rzeczywisty początek marcowej ceremonii zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021. Zanim pojawili się goście i gospodarze, na dziedziniec pod muralem zajęła ciężarówka Jerzego ze współpracownikami i sprzętem.

Zwykle przygotowania technicznego do każdego wydarzenia trwają kilka godzin, ale bez nich nie byłoby części kulminacyjnej. Jerzy, w imieniu zarządu oddziału i całego koszalińskiego środowiska TPD, dziękujemy za każdą okazję do współpracy i chylimy czoło przed Waszymi umiejętnościami! (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

Jedyny taki stolarz wśród stolarzy



Gdyby wobec rzemiosła stolarskiego używać zwrotów zarezerwowanych dla wojska, **Sławomir Gawęcki**, koszaliński stolarz, właściciel Zakładu Produkcyjno-Usługowego „Dekorart”, z powodzeniem mógłby uchodzić za kawalerię powietrzną.

Nie tylko dlatego, że, jak widać na zdjęciu, potrafi na wysokości, co trzeba przykręcić, gdzie trzeba. Przede wszystkim dlatego, że dosłownie w ostatniej chwili nadciąga z odsieczą! Tak było w przypadku marcowego zdeponowania Kapsuły Czasu TPD 2021.

Współpracujący z koszalińskim oddziałem TPD Sławomir Gawęcki pomógł nam w montażu konstrukcji miejsca przechowywania pojemnika w wykuszu okiennym biura przy ulicy Zwycięstwa 11-15. Dziękujemy! (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki

TPD na Forum Dyrektorów

Anna Poznańska, dyrektor ds. pedagogicznych pionu przedszkoli, Dominika Badyna, kierowniczka koszalińskiego przedszkola „Przyjaciół Dziecka” i Bartosz Zabrocki, dyrektor placówek TPD w Koszalinie wzięli udział w XV Forum Dyrektorów Placówek Oświatowych, która 6 kwietnia br. odbyło się w Szczecinie.

Tegoroczna edycja miała dwa panele. Pierwszy dotyczył praktycznego rozwiązania wspomagające funkcjonowanie placówki oświatowej. Drugi obejmował aspekty prawne i praktyczne edukacji cudzoziemców w Polsce, w tym dokumentowanie pracy z uczniem w przedszkolu i szkole. (pp)

Fot. Bartosz Zabrocki



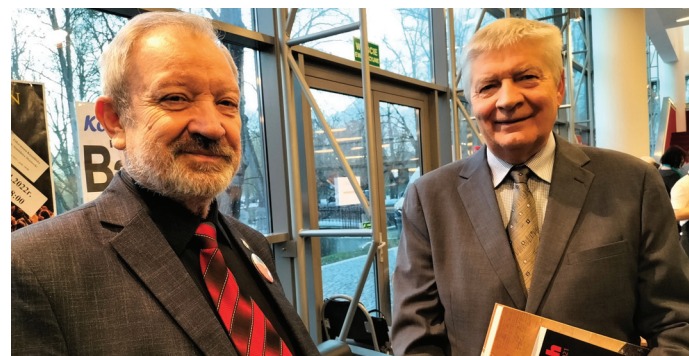
Co wyniknie z tego spotkania?

To spotkanie może być początkiem, a właściwie kontynuacją lub nowym otwarciem, współpracy koszalińskiego Starostwa Powiatowego z TPD w Koszalinie. Przedmiotem współdziałania mogłaby być np. organizacja i powstanie, niezwykle potrzebnych w środowiskach lokalnych, nowych placówek wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży w gminach powiatu.

Na razie jednak za wcześnie by mówić o tzw. zbliżeniu stanowisk. Henryk Zabrocki, prezes oddziału i starosta Marian Hermanowicz, spotkali się podczas tegorocznej Gali Koszalińskiej Kultury w Filharmonii Koszalińskiej. Ponieważ znają się od wielu lat i w przeszłości wielokrotnie ze sobą współpracowali, męski – ale dodajmy: serdeczny – uścisk dłoni zwieńczył zapewnienie o potrzebie rychłego spotkania.

O jego rezultatach poinformujemy. (pp)

Fot. TPD Koszalin



Wiele powodów do radości



Przesympatycznego **Tadeusza Lesia** z firmy budowlanej „Leś”, przez wszystkie lata współpracy z koszalińskim oddziałem TPD, wiele razy widzieliśmy uśmiechniętego. Uśmiecha się zwłaszcza wtedy, gdy – jak mówi się żargonem budowlanców – „robotą idzie” albo „poszła bez fastrygi”.

Tym razem jednak wielki przyjaciel TPD, który wraz z żoną Ireną i synem Adamem, jest postacią zasłużoną w działaniach organizacji w ostatnich latach, miał szczególny powód do radości. Przed sobą trzyma bowiem nowy numer „Świata Dziecka” z bardzo dobrze przyjętym przez czytelników wywiadem z żoną.

Z Ireną Leś mówiliśmy między innymi o początkach ich wspólnej firmy, współpracy z TPD i potrzebie pomagania potrzebującym. Przedsiębiorstwo słynie z charytatywnej działalności, wspiera wiele podmiotów i wydarzeń. (mg)

Fot. TPD Koszalin

Prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko, wiceprezes Zarządu Głównego TPD: „Towarzystwo Przyjaciół Dzieci było i jest stowarzyszeniem wnoszącym do pedagogiki społecznej różnorodne innowacyjne wartości. Mamy prawo i obowiązek wspólnie i solidarnie budować przyszłość”.

Refleksje na temat pedagogiki solidarności, część 1



Dziś wiemy, że droga, która wiodła do zrozumienia osoby dziecka, była długa i skomplikowana. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci było i jest stowarzyszeniem wnoszącym do pedagogiki społecznej różnorodne, innowacyjne wartości. Jak podkreśla Hanna Arendt, nic nas nie zwalnia od odpowiedzialności za przyszłość naszych dzieci świata. Mamy więc prawo i obowiązek wspólnie i solidarnie budować tę przyszłość.

Człowieczeństwo dziecka,

o które upominali się prekursorzy TPD i następnie jego członkowie na przestrzeni 102 lat działalności jest fundamentalnym zagadnieniem związanym z pedagogiką solidarności oznaczającą uznanie dziecka za aktywną i twórczą osobę. Barbara Smolińska-Theiss podkreśla fundamentalną tezę Korczaka, że dziecko jest człowiekiem. „Nie ma dzieci – są ludzie”, głosi Korczak.

Rozwój człowieka od samego początku jego życia zmierza do ujawniania się jego atrybutów osobowych. W pedagogice solidarności problemem jest nie teoretyczne, lecz praktyczne dążenie do tego, aby prawa człowieka były respektowane stale i w każdej sytuacji jego codziennego życia. Nieodzowne jest zatem znaczne zaangażowanie na rzecz urzeczywistnienia praw człowieka w każdym środowisku, w każdej społeczności, w której występuje człowiek jako konkretna osoba, a nie tylko obywatel. Błędne rozumienie osobowej natury człowieka przekłada się na fałszywe rozumienie ludzkiej wolności, co określane jest mianem pluralizmu libertyńskiego, promującego wolność jako dowolność. W ten sposób kształtuje się nową kategorię człowieka zwanego homo liberalis, który jest człowiekiem wywołonym od prawdy i moralności, stałych norm życiowych, nie troszczącym się o wartości i ideały, pozbawionym mocnych myśli i tożsamości.

Dziecko jest bytem osobowym; osobą, która od samego początku swojego życia ma nienaruszalną godność i podmiotowość prawną. Dzieciństwo jest rzeczywistością, która ma swoje własne znaczenie. Nie jest tylko jak gdyby stopniem wstępnym, ale jest pełnowartościowym stadium egzystencji z własną wartością. Przyzwyczajaliśmy się myśleć, że to my dorosli kształtujemy dzieci, że powinny być formowane na naszą miarę, gdy tymczasem to my możemy się od nich uczyć.

Wychowanie dziecka

to służba dziecku i nie może się ona pokrywać z tradycyjnie rozumianym wychowaniem, pojmowanym jako pośredniczenie w przekazywaniu jedynie pojęć i praktyk, czy tym bardziej dostosowywanie do wyimaginowanych i wykoncypowanych przez nas postaw i oczekiwań. Taka służba dziecku wymaga niezwykle trudnego integrowania z sobą wolności i autorytetu, swobody i zdecydowanego kierownictwa miłości i wymagania, solidarności i pomocy w rozwoju. Solidarność powstaje na bazie kontaktu, relacji. Głęboki kontakt oznacza bliskość, porozumienie, braterstwo, solidarność. Oznacza

też podmiotowe traktowanie siebie wzajemnie. Wielu ludzi jest samotnych i nieszczęśliwych, ponieważ nie są oni w stanie nawiązać i utrzymać więzi społecznej z innymi ludźmi.

Każda osoba podejmująca pracę z dzieckiem i rodziną winna być świadoma konsekwencji, jakie niesie wybrany i stosowany na co dzień model komunikacji tak pod względem efektywności grupy, jak i klimatu emocjonalnego w niej panującego; solidarność wynika wprost z tego, iż w każdej istocie ludzkiej małej dorosłej postrzegamy osobę z jej godnością i podmiotowością.

Historia Towarzystwa Przyjaciół Dzieci udowodniła, że pedagogika TPD jest pedagogiką solidarności, wskazując nam, że ruch przyjaciół dzieci to ruch solidarności z dzieckiem potrzebującym pomocy, troski i opieki.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zajmuje się więc dziećmi i rodzinami znajdującymi się w trudnych sytuacjach życiowych, zagrożonymi marginalizacją, wykluczonymi społecznie. Koła Przyjaciół Dzieci – placówki, które powstawały na przestrzeni 102 lat – dowodzą, że odpowiadały i odpowiadają na zapotrzebowanie poszczególnych środowisk. Wszystkie

Koła Przyjaciół Dzieci,

niezależnie od ich rodzaju, były i powinny pozostać podstawowymi ogniwami społecznej służby dziecku i rodzinie, wynikającymi z filozofii lokalności i solidarności międzyludzkiej; nie wolno utracić dorobku ruchu społecznego kół Przyjaciół Dzieci, stając się w zamian jedną z instytucji pomocowych w państwie. Filozofia lokalności jest szansą, jak dowodzi praktyka, na odkrycie i prowadzenie wartościowych form codziennego życia, ale i szansy dla kreatywności człowieka, pozwalając na powstanie wspólnoty i budowanie przestrzeni do działalności.

Tym co czyni zagadnienie solidarności uniwersalnym, jest jego złożoność jednocząca w sobie uczucie miłości, troski, wzajemności, altruizmu, życzliwości, empatii, wsparcia, odpowiedzialności oraz duchowości. Idee te są wcielane w zasady społeczne poprzez zobowiązanie, obowiązek, miłość i lojalność. Wielu autorów wskazuje, iż należałoby przywrócić pierwotne znaczenie tych pojęć, bowiem stanowią one istotną część życia głęboko osadzoną w relacjach społecznych i wiążącą rodziny, przyjaciół, społeczności oraz wspólnoty. Wszystkie osoby będąc aktywne członkami jakiegoś zespołu, np. kół Towarzystwa Przyjaciół Dzieci uruchamiają niewątpliwie percepcję umysłową, a jej podstawami są empatia, wrażliwość, solidarność i perceptywność.

Wybitny prawnik, prof. Andrzej Stelmachowski, działacz TPD: „Nie do przecenienia jest rola inspirująca organizacji społecznych, takich jak TPD. Trzeba sobie zdawać sprawę, że to nie urzędnicy omyslały nowe formy pomocy społecznej. To nie oni wymyśliли adopcję, rodziny zastępcze, czy domy rodzinne.

To my, działacze społeczni

wypróbowaliśmy najpierw te nowe formy, a potem tak długo nekaliśmy odpowiednie władze, aż wreszcie instytucje państwowe włą-

czyły się do ich realizacji” („Przyjaciel Dziecka” nr 5-6/1994).

Wypada także zacytować opinię wyrażoną przez wybitnego pedagoga społecznego prof. Aleksandra Kamińskiego: „TPD należy uznać za jeden z najbardziej znamienitych składników nowatorskiego rozszerzenia się środowiska wychowawczego w środowiska życia ludzkiego. Dzięki takim instytucjom jak TPD, idea wychowawczego społeczeństwa staje się rzeczywistością.”

Stoimy obecnie przed poważnymi wyzwaniami. Zdawać musimy sobie sprawę, że postęp cywilizacyjny łączy się zarówno z pozytywnymi, jak i niebezpiecznymi dla społeczeństwa nowymi zagrożeniami i ryzykiem nadużyć. Technologia informatyczna, transhumanizm radykalnie zmienia zarówno sposób życia ludzi, jak i ludzką mentalność. Świat trzeciego tysiąclecia, pełen postępu, zagrożeń, ale i upadków autorytetów, przekłada się na życie rodzin, organizację życia społecznego oraz stosunki międzyludzkie.

Zastanawiamy się, jak żyć w epoce, gdy rozróżnienie na prawdę i kłamstwo dla coraz większych rzesz ludzi ma coraz mniejsze znaczenie, wążąc na podejmowanych przez nich wyborach politycznych, społecznych, życiowych czy sensie życia. Sprawa ta jest jednak bardzo złożona: mamy do czynienia z poważnym kryzysem rzeczywistości i regresem człowieczeństwa. To sytuacja, kiedy odkrywamy, że używane dotychczas pojęcia przestają właściwie opisywać świat, bo ten zmienia się szybciej niż używany na co dzień język. Na dodatek nie ma żadnej pewności co do kierunku tych zmian. Uczestniczymy czynnie lub biernie w rewolucji kulturowej, w tym komunikacyjno-informatycznej, która związana jest z rozpowszechnianiem się technik informatycznych i komputeryzacją bez mała wszystkich form ludzkiej aktywności oraz rewolucji technologicznej, która wywiera wpływ na obecną cywilizację.

Prof. dr hab. Stanisław Leszek Stadniczeńko
Fot. TPD Koszalin

Tekst jest przedrukiem. Ukazał się w najnowszym wydaniu pisma Zarządu Głównego TPD „Przyjaciel Dziecka” (nr 7-12/748-753/2021). Śródtytuły pochodzą od redakcji i są integralną częścią tekstu.

Prof. Stanisław Leszek Stadniczeńko

Pedagog, prawnik, nauczyciel i działacz społeczny. Wykładowca akademicki z ogromnym dorobkiem. Specjalista w zakresie teorii państwa i prawa oraz prawa administracyjnego. Wiceprezes Zarządu Głównego TPD. Od lat działa na rzecz ochrony praw dziecka. Był społecznym doradcą Rzecznika Praw Dziecka (RPD). Prodziekan Wydziału Prawa i Administracji Wyższej Szkoły Finansów i Zarządzania w Warszawie. Odznaczony przez RPD Odznaką Honorową za Zasługi dla Ochrony Praw Dziecka „Infantis Dignitatis Defensori”.

„Rumcajs”: w tańcu i z życzeniami



sobie wyjątkowe przebranie. Nie zabrakło księżniczek, strażaków, policjantów, zwierzątek i postaci z bajek.

Maluchy tańczyły, bawiły się w konkursach. W przedszkolu panował radosny i pogodny nastrój, wszystkie buzie były uśmiechnięte i szczęśliwe. – Po zakończonej zabawie czekała na dzieci słodka niespodzianka – dodaje Kinga Kricka. – Dziękujemy rodzicom za przygotowanie strojów i poczęstunku, a pani Paulinie za dostarczenie najmłodszym radości i niesamowitych wrażeń.



Kolejnym wydarzeniem u „Rumcajsów” był Dzień Kobiet. Z kwiatami, nieśmiałyymi uściskami i życzeniami: „Z okazji Dnia Kobiet, chłopcy z naszego przedszkola życzą wszystkim paniom i koleżankom zdrowia, szczęścia, samych pogodnych dni, uśmiechu i spełnienia najskrytszych marzeń”.

„Słoneczko”: nagrody w konkursie plastycznym



do oddziałów zerowych w kołobrzeskich przedszkolach i szkołach podstawowych – wyjaśnia Iwona Krupa, nauczycielka ze „Słoneczka”. – Do komisji wpłynęło ponad pięćdziesiąt prac wykonanych różnymi technikami.

W konkursie wzięły udział dzieci z niemal wszystkich placówek przedszkolnych w Kołobrzegu. – Prace naszych zerówkowiczów, wykonane na zajęciach w przedszkolu, zostały nagrodzone i wyróżnione – dodaje z dumą Iwona Krupa. – Pierwsze miejsce zajął Tobiasz, trzecie Leonard, a Kacperka maska otrzymała wyróżnienie. Chłopcy osobiście odebrali dyplomy i nagrody, na które zasłużyli.

Gratulujemy!

„Morska Kraina” Wiosna w Drzonowie!



Tak było i w tym roku. Maluchy i maluszki z przedszkola i żłobka TPD w Drzonowie, ustawiły się w kolejce do wyjścia na słoneczko. Zanim jednak pojawiły się naprawdę ciepłe jego promyki, dzieci wzięły udział w barwnych zajęciach plastycznych. Zadanie było proste: namalować wiosnę ze wszystkimi jej ważnymi atrybuty. Dzieci doskonale wiedzą, że wiosna to zielone liście, kwitnące pąki i duuuużo radości.

„Republika Malucha”: wszystko o pieniądzu



Global Money Week – to zajęcia z zakresu edukacji finansowej, realizowane w przedszkolu TPD „Republika Malucha” w Kluczkowie. – Budzą ogromne zainteresowanie dzieci – relacjonuje Katarzyna Ryś, nauczycielka w placówce. – Dzieci zadają mnóstwo pytań, chcą wiedzieć wszystko.

– Od najmłodszych lat staramy się rozwijać świadomość finansową, wiedzę i nawyki niezbędne do podejmowania racjonalnych decyzji finansowych – dodaje. – Dzięki takim kampaniom nasze przedszkolaki nabywają umiejętność planowania swojego budżetu, oszczędzania czy wydatkowania pieniędzy, co pozwoli im na podejmowanie lepszych decyzji finansowych w przyszłości.

„Ważne, żeby umiejętności finansowe nabywać od najmłodszych lat” – potwierdzają ekonomiści. Dobre przyzwyczajenia z dzieciństwa stają się cennymi nawykami w życiu dorosłym.

„Kotki”: piernikowe serca w dowód miłości

Kaziuki to święto radości i barwnych jarmarków. Jego nazwa pochodzi od imienia Kazimierz i obchodzone jest ku czci świętego o tym imieniu. Kaziuki to jednak także tradycyjne święto zakochanych, pochodzący z kresów odpowiednik amerykańskich Walentynek. Obchodzone jest na wschodzie kraju, w innych regionach sporadycznie, dlatego utarło się przekonanie, że Kaziuki to święto zapomniane.

Podczas barwnych, roztańczonych i rozśpiewanych zabaw kaziukowych sprzedawano pierniczki – serduszka, przebite strzałą – kupowane dla ukochanej lub ukochanego w dowód miłości. Niektóre z nich były ozdobione zabawnymi lukrowanymi wyznacznikami, np. „Serce moje hyc na twoje – powiedz, czy ty będziesz moje?”.

Święto kaziukowe obchodziły maluchy z grupy „Kotki” przedszkola TPD „Przyjaciel Dziecka” w Koszalinie. – Ozdobiły piernikowe serca, które później wzajemnie się obdarowały – tłumaczy Monika Zawadzinska-Sowa, nauczycielka w tym przedszkolu. – Było słodko i bardzo miło – dodaje. – „Kotki” stworzyły kaziukowe serce z piasku. Przedszkolaki już wiedzą, że nie jest ważne to, czy obdarowujemy inne osoby sercem z piernika, papieru czy piasku, lecz to, żeby „mieć serce i patrzeć w serce”.



„Krasnale”: zabawy sensoryczne



Zabawy sensoryczne, choć czasami wiążą się z plamami i bałaganem, zapewniają wyjątkowe odczucia, jakich nie dają dzieciom nawet najlepsze zabawki sklepowe. – *Dzięki takim zabawom przedszkolaki aktywnie spędzają czas i pobudzają swoją wyobraźnię* – wyjaśnia **Beata Robak**, nauczycielka z przedszkola TPD „Krasnale” w Lekowie.

Sensoryczne zabawy z kaszą, ryżem, makaronem, fasolą i innymi produktami kuchennymi lub przedmiotami codziennego użytku, są stałym elementem zabaw w przedszkolu. – *Przesypywanie, segregowanie, oddzielanie, wyszukiwanie to nic innego, jak pobudzanie zmysłu dotyku* – tłumaczy nauczycielka. – *Zabawa tego typu stymuluje u dzieci harmonijny rozwój układu nerwowego i mózgu, a dodatkowo po prostu sprawiają przedszkolakom ogromną radość!*

„Motylki”: poszukiwanie oznak wiosny



Maluchy z przedszkola „Motylki” w Manowie, w towarzystwie nauczycieli, szukały pierwszych oznak wiosny. Nie było to zadanie specjalnie trudne, ponieważ tegoroczne przyjście wiosny zwiastowały zielone liście i pąki na drzewach oraz typowe dla tej pory roku kwiaty.

Niemniej przy okazji dzieci wyszły na spacer i sprawdziły temperaturę poza murami przedszkola.

Zaskoczona stwierdziła, że pomimo pięknie świecącego słońca, na zewnątrz jest trochę chłodno. Wszystko to potwierdza stare porzekadło: „W marcu, jak w garncu”, czyli ciągle zmiany, również w pogodzie.

„Jagódki”: coraz bliżej wakacje!



Dzieci z grupy „Jagódki” przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka” w Koszalinie z radością powitały wiosnę. – *Zgodnie z tradycją najpierw wspólnie pożegnaliśmy zimą* – wyjaśnia **Katarzyna Zbrzeźniak**, nauczycielka Jagódek. – *Przedszkolaki*

w słońcu przeszły później korowodem razem z Panią Wiosną.

Pierwszy dzień wiosny to dla wszystkich maluchów jeden z najpiękniejszych dni w roku. Dzieci wiedzą, że teraz już zrobi się cieplej i więcej czasu będą spędzać poza murami. Poza tym, co tu kryć, coraz bliżej wakacje!

„Bajkowa Kraina” na święcie Kaziuków

Najbardziej charakterystycznym elementem tradycyjnego święta Kaziuków jest odpustowy jarmark, na którym niegdyś można było kupić wyroby i potrawy ludowe. W Świdwinie od kilku lat odbywa się taki jarmark. – *W tym roku przedszkolakom udało się wziąć w nim udział* – informuje **Katarzyna Pawlukiewicz**, nauczycielka z przedszkola TPD „Bajkowa Kraina” w Świdwinie.

Maluchy obejrzały występy artystyczne i stoiska z rękodziełem: wyszywanymi serwetkami, obrusami i poszewkami. Podziwiała palmy wielkocenne w różnych kształtach. Posmakowały prawdziwych obwarzanków, spróbowały, jak smakuje chałka i chleb wypiekany na zakwasie. – *Smałołyków było wiele, a nie mogliśmy spróbować wszystkiego, bo zbliżała się pora obiadowa* – wyjaśnia Katarzyna Pawlukiewicz.

Dzieci obejrzały barwny występ uczniów ze Szkoły Podstawowej w Bierzwnicy i zapragnęły same wystąpić na scenie jarmarkowej. – *Mam nadzieję, że będzie to możliwe w nieodległej przyszłości* – mówi Katarzyna Pawlukiewicz. – *Przedszkolaki zobaczyły tradycyjne stroje ludowe z rzadko spotykanymi wzorami i posłuchały gwary. Przekonały się naocznie, na czym polega świętowanie Kaziuków* – dodaje nauczycielka.



„Rumcajs”: uśmiech pogodny jak słońce

Dzień Słońca, świętowany w połowie marca, w przedszkolu TPD „Rumcajs” w Brzeźnie, upłynął pod znakiem różnych zabaw, które miały na celu przybliżyć dzieciom niezbędne wiadomości na temat roli słońca i jego oddziaływania (promieni, temperatury, wschodów i zachodów) w życiu i działalności człowieka oraz w świecie przyrody.

Kinga Kricka, nauczycielka „Rumcajsów” tłumaczy: – *Słuchając wiersza i piosenki edukacyjnej dzieci poznały wiele ciekawostek o słońcu i jego znaczeniu dla planety. Mnóstwo radości sprawiło im malowanie słońca, którego promienie powstały z odcisków dłoni pomalowanych na żółto.*

Maluchy wykonały złociste prace zgodnie współpracując w grupie. Powstały budowle i wielkie słońca z żółtych klocków. Tego dnia przedszkolaki zaprezentowały się w żółtych ubraniach, a na ich buziach gościły szerokie, pogodne uśmiechy. Żółty kolor i radosna atmosfera towarzyszyły dzieciom przez cały dzień.



„Delfinki”: tydzień bez zabawek, ale...



...nikt z tego powodu nie był smutny! Dlaczego? **Emilia Zgorzałek**, nauczycielka z grupy „Delfinki” przedszkola TPD w Grzybowie tłumaczy: – *Dawniej nie było zabawek, a dzieci same musiały organizować sobie wolny czas. Wymyślały zabawy, wykorzystując to, co miały pod ręką. Dzięki temu nie tylko uczyły się, jak skutecznie walczyć z nudą, ale także rozwijały swoje umiejętności społeczne.*

Teraz przedszkolne zabawki „Delfinków” wyjechały na tygodniowy urlop. Dzieci znalazły jednak sposób na dobrą zabawę. – *Z kartonów, butelek, korali-ków i guzików tworzyły ciekawe rzeczy, które umilały nam czas – dodaje Emilia Zgorzałek. – Nikt nie narzekał na brak zabawek. To był tydzień radości, pomysłowości i kreatywności. W naszej sali powstał również wspaniały ogródek.*

„Krasnale”: nagroda za udział w konkursie



Nagrodą w konkursie plastycznym „Mój najpiękniejszy dzień w TPD” dla maluchów z przedszkola TPD „Krasnale” w Lekowie była wycieczka do sali zabaw „Bingo-Bongo” w Koszalinie. Ponieważ szczęście to jedyna rzecz, którą mnoży się, gdy się ją dzieli, przedszkolaki postanowiły podzielić się nagrodą z przyjaciółmi z przedszkola i żłobka „Bajkowa Kraina” w Oparzynie. W ten sposób do Koszalina pojechały dwie ekipy, które bawiły się wyśmienicie. Gratulujemy wygranej!

„Grono”: święta, święta i... po ozdobach!



Na zajęciach przedświątecznych, podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Grono” skupili się na ozdobieniu sali stroikami i dekoracjami wielkanocnymi. Wielkanoc to okazja do odświeżenia wnętrza i nadania im wiosennego charakteru. – *Nasze ozdoby, takie jak choćby zajączki wielkanocne, ożywiły aranżację naszej sali i błyskawicznie wprowadziły do pokoju ducha świąt – wyjaśniła Agnieszka Bolesta, wychowawczyni z „Grona”.*

„Zacisze”: sto lat i wciąż grają!



W koszalińskim ognisku TPD „Zacisze” dźwięk instrumentów to element codzienności. Nie tylko dlatego, że jednym z wychowawców jest **Wojtek Madera**, wokalistka, muzyk, instrumentalista (na zdjęciu), ale także dlatego, że **Beata Gidaszewska**, kierowniczka ogniska, w programie działania placówki stawia na zajęcia artystyczne, w tym muzykalniające. Tym razem w „Zaciszu” rozbrzmiały inne dźwięki – prawie stuletnich skrzypiec, które do ogniska przyniosła Nikola. Jak widać, Wojtek z powodzeniem spróbował swoich sił na zabytkowym instrumencie.

„Horyzont”: teatr i film jednego dnia

Podopieczni koszalińskiego ogniska TPD „Horyzont”, podczas wizyty w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym (BTD) w Koszalinie, obejrzeli spektakl „Jaś i Małgosia”, z którym gościnnie na deskach BTD wystąpił CK Teatr z Grudziądza. Przedstawienie zostało bardzo dobrze przyjęte przez młodą publiczność.

Tego samego dnia, z udziałem dzieci i młodzieży z „Horyzontu”, realizowane były zdjęcia do filmu promującego akcję przekazywania 1 proc. podatku dla TPD. Jak to zwykle ze zdjęciami mobilnymi bywa, trwały dłużej, niż później widać na ekranie w efekcie końcowym, ale nikomu to nie przeszkadzało, bo cel był szczytny!



Potrzebujesz pomocy?

Zadzwoń
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
800 119 119
Towarzystwa Przyjaciół Dzieci

Codziennie w godz. 14-22

Wolisz pisać?
CZAT ZAUFANIA TPD 0800119119.pl

Dzieci są gospodarzami tego domu

Całodobowa Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza (POW) Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Starych Bielicach koło Koszalina rozpoczęła działalność 1 lutego 2016 r. Oznacza to, że w ubiegłym roku świętowała pięćdziesiątą rocznicę utworzenia, co relacjonowaliśmy na łamach „Świata Dziecka”

– Placówka realizuje zadania socjalizacyjne, specjalistyczno-terapeutyczne i interwencyjne – przypomina Beata Bilka, dyrektor POW. – Staramy się, aby, zgodnie z nazwą, panowała w niej domowa atmosfera. Wychowankowie tworzą coś na kształt wspólnoty, w której obowiązują zasady konkretne i akceptowane przez wszystkich.

Bezpieczeństwo i kompetencje

Placówka znajduje się w nieodległej od miasta lokalizacji, w jednorodzinny domku w spokojnej okolicy, w którym wychowawcom udało się stworzyć dzieciom i młodzieży możliwe jak najlepsze warunki. Wszystko po to, by wychowankowie czuli się bezpiecznie i komfortowo.

POW finansowana jest – w formie zlecenia zadania – przez samorząd Koszalina. W obiekcie znajduje się 14 miejsc dla wychowanków, którymi mogą być młodzi ludzie w przedziale wieku od 10. do 25. roku życia.

– W szczególnych przypadkach mogą być do nas przyjęte dzieci nawet poniżej dziesiętego roku życia – przypomina Beata Bilka (na zdjęciu: podczas krojenia tortu z okazji 5-lecia działalności POW), która zanim została dyrektorem przez wiele lat pracowała i nadal pracuje również, jako wychowawca. – *Zatrudniamy doświadczoną, wykwalifikowaną i podnoszącą swoje kompetencje kadrę pedagogiczną.*

Możliwości i potrzeby

Dzieci i młodzież objęte są stałą opieką pedagogiczno-psychologiczną. Aktualnie w placówce przebywa 14 dzieci, w wieku od ósmego do 21. roku życia. Wychowankowie realizują obowiązki szkolne dojeżdżając na zajęcia do Koszalina lub pobliskiej Szkoły Podstawowej w Starych Bielicach.

– W placówce nie mamy zatrudnionych osób do sprzątnięcia, porządków, robienia zakupów czy też gotowania – uzupełnia dyrektor POW. – *Dzieci wraz z wychowankami zajmują się codziennymi czynnościami, podobnie, jak w domu. Mają prawo wyboru w kwestii zakupów dla siebie bądź sporządzenia jadłospisu z wychowawcą.*

Dokładnie taka jest idea samej placówki. Chodzi o to, aby dzieci wychowywały się w przyjaznym środowisku, miały poczucie przynależności do grupy społecznej, bezpieczeństwa, zrozumienia i możliwość pełnego wyrażania swoich potrzeb.

Obostrzenia epidemiczne

Ze względu na pandemię, funkcjonowanie placówki jest na bieżąco weryfikowane, zgodnie z aktualnie obowiązującymi przepisami i odpowiednio do sytuacji panującej w kraju. Liczy się bezpieczeństwo wszystkich domowników.

Beata Bilka tłumaczy: – *Większą uwagę przywiązujemy do odwiedzin osób z zewnątrz, w tym postronnych, znajomych i rówieśników oraz dezynfekcji i używania maseczek jednorazowych. Mierzmy temperaturę zarówno wychowankom, jak i wychowawcom. Obostrzenia sanitarne dotyczą wszystkich nas w równym stopniu.*

W POW pandemia zaznaczyła swoją obecność dokładnie w takim samym stopniu, jak w innych domach. Wychowankowie korzystali z nauki zdalnej, z otoczeniem komunikowali się za pośrednictwem aplikacji mobilnych. Poza tym w szczytowych punktach fal koronawirusa, nauczyciele przeprowadzili zajęcia w placówce.



Bez przemocy i używek

Do POW trafiają młodzi ludzie na podstawie postanowienia Sądu Rodzinnego i dla Nieletnich. Najczęściej z rodzin niewydolnych wychowawczo, nadużywających alkoholu, w których występowała przemoc. Niesprzyjające okoliczności często powodują, że u dzieci pojawiają się opóźnienia i zaległości w edukacji szkolnej, zaburzenia zachowania i emocji, zaburzenia koncentracji, wymagające leczenia specjalistycznego, zaniedbania pod względem nawyków żywieniowych i higienicznych.

Warunkiem pozostania w placówce po 18. roku życia jest kontynuacja nauki i prawidłowe funkcjonowanie w środowisku.

– *Chodzi o niestosowanie przemocy wobec rówieśników i o niekorzystanie z wszelkiego rodzaju używek* – informuje dyrektor POW. – *Zależy nam, aby młody człowiek, który wchodzi w dorosłość, swoją samodzielność traktował poważnie.*

Własne wybory życiowe

Dlatego wychowanek przed ukończeniem 18. roku życia sporządza – wraz z tzw. opiekunem usamodzielnienia – Indywidualny Plan Usamodzielnienia, w którym określa jak długo zamierza pozostać w placówce i jako wybiera ścieżkę edukacji.

Plan trafia do starostwa przynależnego miejscowości, z której pochodzi młody człowiek. Wymaga akceptacji od urzędników, którzy na co dzień zajmują się rodzinami borykającymi się z trudnościami wychowawczymi.

Ponadto wychowanek występuje z wnioskiem do dyrektora placówki o umożliwienie przebywania w POW do 25. roku życia. Cała ta procedura jest niezbędna dla właściwego funkcjonowania zarówno domu, jak i samego zainteresowanego. Chodzi bowiem o to, aby decyzje o samodzielnym życiu podjęły w parze z odpowiedzialnością za własne wybory życiowe.

Szkola, obiad, wolne

Co istotne, wychowankowie nabierają poczucia, że sami wychodzą na prostą. Muszą, niekiedy po raz pierwszy w życiu, zadbać o swoją aktualną sytuację, zaplanować przyszłość, dowiedzieć się o sobie czegoś nowego i ważnego.

– *Nastolatki, którzy nie chcą, nie wyrażają zgody lub nie mają możliwości pozostania w placówce po osiągnięciu pełnoletniości, wracają do miejsca zamieszkania w rodzinie biologicznej* – dodaje Beata Bilka.

Jak wygląda typowy dzień w POW? Po-

dobnie, jak w każdym domu. Od poniedziałku do piątku mieszkańcy chodzą na zajęcia szkolne, a to oznacza poranną pobudkę, wykonanie niezbędnych czynności higienicznych i porządkowych, zjedzenie śniadania i skorzystanie z komunikacji publicznej w drodze do szkoły. Na powrocie z lekcji jest pora obiadowa, później obowiązuje czas wolny do wykorzystania według uznania młodych ludzi.

Przed ciszą nocną

Po odpoczynku dzieci siadają do nauki i prac domowych, przygotowują się do następnego dnia w szkole. W każdej z tych czynności podopiecznym, w zależności od poziomu trudności, mogą pomóc wychowawcy. Obowiązuje jednak zasada próby samodzielnej. Dopiero po jej ewentualnym niepowodzeniu uczniowie mogą liczyć na wsparcie opiekunów.

– *W dalszej kolejności prowadzone są zajęcia przez kadrę pedagogiczną placówki* – wyjaśnia jej dyrektor. – *Temat zajęć ustalany jest wcześniej. Przed rozpoczęciem obowiązywania ciszy nocnej, odbywają się jeszcze czynności podobnie do porannych. W weekendy dzieci mogą dłużej pospać, wypocząć.*

Koniec tygodnia jest dla mieszkańców POW szczególnie ważny. Mogą w tym czasie zostać urlopowani do domu rodzinnego lub zabrani przez rodzinę na dwudniową przepustkę poza placówkę.

Ogromne doświadczenie

Beata Bilka ukończyła Państwowe Liceum Medyczne w Koszalinie, a następnie studia pedagogiczne i psychopedagogiczne na Akademii Pomorskiej w Słupsku. Dodatkowym wykształceniem podniosła również swoje kwalifikacje z zakresu socjoterapii. Przez 10 lat pracowała w Dziennym Ośrodku Rehabilitacyjno-Terapeutycznym w Darłowie.

Ponadto przez 15 lat pracowała, jako kurator społeczny przy Sądzie Rejonowym w Koszalinie. Dzisiaj doświadczenie zawodowe dyrektora POW sięga więc 25 lat pracy z dziećmi i na rzecz dzieci. Ukończyła szereg szkoleń i kursów specjalistycznych.

Beata Bilka pracowała także, jako pedagog, w Pogotowiu Opiekuńczym w Sławnie oraz w sławieńskiej Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej „Dorian”, gdzie była również zastępcą dyrektora. W POW TPD w Starych Bielicach pracuje od stycznia 2017 r. W 2021 r. została dyrektorem placówki.

(mg)

Fot. Marcin Golik

Henryk Zabrocki, prezes koszalińskiego TPD, podczas ubiegłorocznych obchodów 5-lecia POW: – *Jak ten czas mija! Wydaje się, że jeszcze niedawno placówkę otwieraliśmy i radziliśmy sobie z pierwszymi trudnościami, a dzisiaj mamy pięćdziesiąt lat, mnóstwo uśmiechniętych i pogodnych twarzy, gości specjalnych i ogromną satysfakcję, że przetrwaliśmy, a placówka funkcjonuje zgodnie z założeniami i standardami. To sukces wielu osób, ale głównie naszych podopiecznych, którzy dobrze współpracują i przystosowali się do warunków domowych i wychowawców, którzy dobrze rozumieją, na czym polega misja wspierającego doradcy.*

Mniej niż zero – reaguj na cyberprzemoc!

Agresja w internecie jest już niemal zjawiskiem powszechnym. Ponad połowa młodych użytkowników sieci przyznaje, że była świadkiem różnych form agresji w mediach społecznościowych. Od 7 do 11 proc. polskich uczniów doświadczyło najpoważniejszych aktów internetowej przemocy – cyberbullyingu.

Anna Borkowska z Akademii NASK mówi: – *Wiele aktów agresji w internecie to jednorazowe sytuacje i większość młodych ludzi potrafi skutecznie sobie z nimi radzić. Zdecydowanej interwencji ze strony dorosłych wymaga natomiast cyberbullying, czyli cyberprzemoc.*

To te same konflikty

Najpopularniejsze obecnie formy cyberbullyingu zgłaszane przez młodzież to:

- agresja werbalna (wyzywanie na czatach, zamieszczanie komentarzy na forum w celu ośmieszenia, sprawienia przykrości lub wystraszenia innej osoby);
- upublicznianie upokarzających ofiarę, przerobionych zdjęć i filmików;
- wykluczanie z grona „znajomych” w internecie, celowe ignorowanie czyjejś aktywności w sieci;
- zamieszczanie przykrych komentarzy na profilach innych osób w portalach typu: Facebook, Instagram itp.;
- włamania na konto i podszywania się pod kogoś w celu zamieszczania w jego imieniu obraźliwych postów i zdjęć na profilach innych użytkowników;
- uporczywe zgłaszanie strony/profilu jako łamiącej/ego regulamin, co może skutkować zablokowaniem/zamknięciem strony/profilu.

Przemoc, której dzieci doświadczają w sieci, w dużej mierze jest przedłużeniem konfliktów przeniesionych ze środowiska rówieśniczego, mających miejsce w szkole lub klasie. Jednak, w odróżnieniu od tradycyjnej przemocy rówieśniczej, cyberprzemoc może mieć poważniejsze konsekwencje dla osoby doświadczającej przemocy – z uwagi na znacznie ograniczoną możliwość obrony.

Jak chronić dziecko?

Negatywne konsekwencje doświadczania różnych form cyberprzemocy ujawniają się w wielu obszarach funkcjonowania dziecka, np. w postaci niedostosowania społecznego, problemów psychicznych, zdrowotnych. Skutki doświadczania cyberprzemocy zostają z dziećmi na długo.

Jak pokazują badania, nawet w dorosłym życiu, wiele lat po opuszczeniu szkoły, ofiary przemocy nadal zmagają się z problemami psychosomatycznymi, depresją, lękiem, obniżonym poczuciem wartości. W skrajnych przypadkach u prześladowanych dzieci mogą pojawić się myśli i próby samobójcze.

Dlatego tak ważne, aby dziecko nie zostało z tym samo. Jak możemy ochronić nasze dzieci przed cyberprzemocą? Po pierwsze – rozmawiamy o tym, co dzieje się w internecie. Sprawdzamy, co dziecko wie o cyberprzemocy i czy zna sposoby reagowania w sytuacji, gdy ktoś jest nękany online.

– *Pamiętajmy, że uporczywe wykluczanie także jest formą cyberprzemocy* – dodaje Anna Borkowska. – *Zwracamy na to uwagę. Rozmawiamy z dzieckiem o granicach prywatności w internecie: jakie informacje można udostępnić bez ryzyka, a które powinny pozostać prywatne. Umówmy się z dzieckiem, że jeżeli przydarzy mu się coś, co je zaniepokoi lub zdenerwuje, zawsze może z nami o tym porozmawiać. Zapewnijmy je, że niezależnie od tego, co*

się wydarzy, zawsze będziemy je wspierać i nie ograniczymy mu/jej z tego powodu dostępu do sieci – podkreśla ekspertka.

Dowody cyberprzemocy

Rozmawiając z dzieckiem zapytajmy, czy wie, jak można zgłaszać naruszenia regulaminu w mediach społecznościowych (np. obraźliwe komentarze, ośmieszające zdjęcia) i jak blokować osoby, które jej/mu dokuczają. Na stronach poszczególnych serwisów możemy wspólnie sprawdzić, jak zgłaszać incydenty.

Jeżeli mamy młodsze dziecko, pamiętajmy o programach kontroli rodzicielskiej, które pomogą zabezpieczyć je przed potencjalnie szkodliwymi treściami i kontaktami. Warto, abyśmy mieli, po uzgodnieniu zasad korzystania z sieci przez nasze dziecko, hasła do używanych przez nie portali i aplikacji.

Większość serwisów społecznościowych ma w regulaminach zapisy dotyczące cyberprzemocy. Zachowania, takie jak: dręczenie, nękanie, prześladowanie, podszywanie się pod inne osoby i kradzież tożsamości, są zabronione i mogą być zablokowane przez dostawców usług.

Nie tylko osoba poszkodowana, ale i świadek przemocy może, a nawet powinien, zgłosić administratorowi serwisu naruszenie regulaminu i zażądać interwencji: zablokowania konta agresora, usunięcia szkodliwych treści. Do podjęcia działania zobowiązuje administratora art. 14 Ustawy z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Zgłaszając naruszenie warto powołać się na odpowiedni przepis regulaminu danego serwisu i dołączyć dowody cyberprzemocy.

Trzeba mówić: „Nie!”

Aż 40 proc. polskich rodziców dzieli się w internecie zdjęciami i filmami, na których są także ich dzieci. Rocznie wrzucamy do sieci średnio 72 zdjęcia i 24 filmy ze swoimi pociechami. Większość z nas myśli, że widzą je tylko nasi znajomi. Ośmiu na dziesięciu dwulatków ma już swój cyfrowy ślad, a 5 proc. ma własny profil społecznościowy! Założony oczywiście przez rodziców.

Często w przestrzeni publicznej dzielimy się materiałami przedstawiającymi lub opisującymi nasze dzieci bez refleksji, z jakimi konsekwencjami może się to wiązać i na jakie niebezpieczeństwa możemy narazić dzieci teraz i w przyszłości.

Ważne! Nauczmy dziecko:

- „Pomyśl, zanim wyślesz intymne materiały”;
- „Nie poddawaj się modzie na prezentowanie nagości w sieci; moda przemienie, zdjęcia

filmy zostaną na zawsze”;

- „Nie wysyłaj materiałów, których wstydzilibyś/łabyś się pokazać rodzicom i znajomym”;
- „Zabezpiecz i ogranicz dostęp do prywatnych zdjęć i filmów; konfiguruj ustawienia prywatności w serwisach i aktualizuj je”;
- „Nie dziel się loginem ani hasłem do swoich kont; jeżeli ktoś logujesz się na innym urządzeniu niż twoje, pamiętaj, aby wylogować się po zakończonej sesji”;
- „Zgłoś niepokojące cię sytuacje osobom dorosłym; jeżeli ktoś namawia cię do zrobienia czegoś, czego nie chcesz zrobić, co jest dla ciebie niebezpieczne, masz prawo powiedzieć: <Nie!>”.

Ustalmy zasady

Aby od najmłodszych lat chronić dziecko przed zagrożeniami płynącymi z sieci i dawać dobry przykład, jak korzystać z internetu, warto stosować kilka zasad.

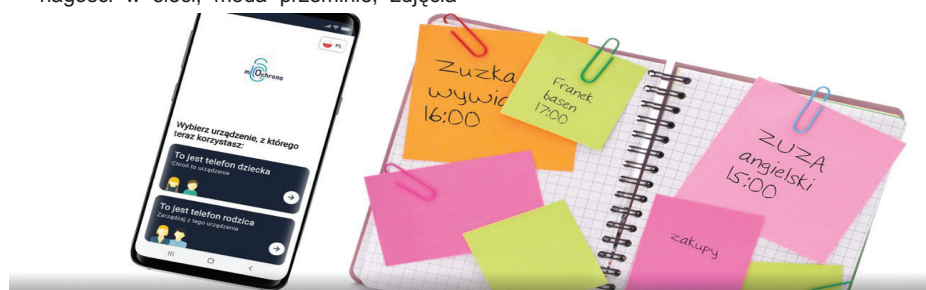
Po pierwsze: rozmawiamy i ustalamy reguły. Rozmów nigdy za wiele. Niezależnie od wieku dziecka powinniśmy być jego przewodnikami po internecie. Nie krytykujemy, nie oceniamy, po prostu słuchamy. Podawamy argumenty i dyskutujemy. Ważne, aby nasze dziecko wiedziało, że interesujemy się tym, co robi i jesteśmy po to, by pomóc.

Po drugie: odpowiednio przygotujmy sprzęt. Zanim udostępniemy dziecku telefon, komputer, czy tablet, skorzystajmy z rozwiązań technicznych, które np. podczas odwiedzania stron internetowych blokują nieodpowiednie dla najmłodszych treści. Na rynku istnieje obecnie wiele narzędzi kontroli rodzicielskiej. To np. oprogramowanie wbudowane w system operacyjny, czy funkcje bezpiecznego wyszukiwania. Sprawdzajmy, czy gra komputerowa dziecka jest dostosowana do jego wieku. Pomoże w tym System Kłasyfikacji Gier (PEGI). Warto go poznać.

Po trzecie: reagujmy. Jeżeli dowiemy się, że nasze dziecko miało w internecie kontakt z treściami przemocowymi, pornograficznymi, promującymi zachowania autodestrukcyjne, nie wpadajmy w panikę. Zachowajmy spokój, porozmawiamy z dzieckiem i postarajmy się ustalić okoliczności zdarzenia. Zastanówmy się wspólnie, jak zapobiec temu w przyszłości.

oprac. (mg)

Źródła: „Raport z badania Nastolatki 3.0”, NASK PIB, Warszawa 2017; „Polskie badanie EU Kids Online 2018”, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2019; projekt „Kampanie edukacyjno-informacyjne na rzecz upowszechniania korzyści z wykorzystywania technologii cyfrowych”; Akademia NASK.





Historia koszalińskiego TPD (część 22)

Trzy murale koszalińskiego oddziału TPD znalazły się w e-publikacji „Mapa Koszalińskich Murali”, przygotowanej przez Wydział Kultury i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Koszalinie. Mapa była jednym z zadań zrealizowanych w ramach obchodów Roku Koszalińskiej Kultury 2021.

„Pracując nad <Mapą> podsumowaliśmy i sfotografowaliśmy murale i prace w technice sgraffito, które zlokalizowane są na terenie Koszalina – napisali inicjatorzy projektu we wstępie. – Znajdziecie w niej mniejsze trasy w poszczególnych częściach miasta, jedna zbiorczą mapę, a także kontakty do wykonawców poszczególnych prac”.

Mapa ma charakter otwarty. Wydawnictwo można pobrać ze strony www.koszalin.pl. Nie tylko wciąż jest aktywne, ale i na bieżąco aktualizowane. Pojawiają się jego nowe wersje, wzbogacone o nowe prace.

Nowy partner TPD

W lipcu 2021 r. zapadła decyzja o rozpoczęciu współpracy z Koszalińskim Towarzystwem Społeczno-Kulturalnym (KTSK), współorganizatorem Europejskiego Festiwalu Filmowego Integracja Ty i Ja. 18. edycja wydarzenia, pod hasłem „Kultura dostępna”, odbyła się 7-11 września 2021 r. Dzieci wzięły wtedy udział w warsztatach obejmujących animację i savoir vivre wobec osób z niepełnosprawnością. Zdobyły ważne doświadczenia.

Pierwszy kontakt obydwu środowisk miał miejsce w 2019 r. **Barbara Bielińska-Jaroszyk**, twórcą i dyrektorką festiwalu oraz **Dariusz Pawlikowski**, jego dyrektor programowy, zostali wówczas laureatami nagrody specjalnej koszalińskiego TPD – statuetki i Certyfikatu Anioła – „Anioły są wśród nas”. Po kilku latach obydwie organizacje z ogromnymi i długoletnimi tradycjami ponownie spotkały się dla dobra dzieci. Barbara Bielińska-Jaroszyk mówiła: – *Dla festiwalu współpraca z TPD jest niezwykle cenna. Myśleliśmy o niej od dawna. W tym roku otworzyliśmy jej pierwszy rozdział.*

Zmiana w POW

Od początku wakacji nowym dyrektorem Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej (POW) w Starych Bielicach pod Koszalinem jest **Beata Bilńska**. Na tym stanowisku zastąpiła **Katarzynę Radko**, która funkcję dyrektora pełniła od 2018 r. – *Zmiany są wpisane w każdy element działalności człowieka – powiedział podczas przekazania obowiązków Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Kasia chce poświęcić się pracy pedagogicznej. Beata przyjęła moją propozycję, z czego bardzo się cieszę.*

Beata Bilńska ukończyła Państwowe Liceum Medyczne w Koszalinie, studia pedagogiczne i psychopedagogiczne na Akademii Pomorskiej w Słupsku. Dodatkowym wykształceniem podniosła swoje kwalifikacje z zakresu socjoterapii. 10 lat pracowała w Dziennym Ośrodku Rehabilitacyjno-

-Terapeutycznym w Darłowie. Ponadto przez 15 lat, jako kurator społeczny przy Sądzie Rejonowym w Koszalinie. Doświadczenie zawodowe dyrektora POW sięga więc 25 lat pracy z dziećmi i na rzecz dzieci.

Duże doświadczenie

Ukończyła szereg szkoleń i kursów specjalistycznych. Beata Bilńska pracowała także jako pedagog, w Pogotowiu Opiekuńczym w Sławnie oraz w sławieńskiej Placówce Opiekuńczo-Wychowawczej „Dorian”, gdzie była również zastępcą dyrektora. W POW TPD pracuje od stycznia 2017 r.

Bartosz Zabrocki, dyrektor koszalińskich placówek TPD i wiceprezes Zachodniopomorskiego Oddziału Regionalnego wzięły udział w zajęciach dla kadry organizacji pod hasłem „Szkolenie liderów XXI wieku”. Odbyło się ono w warszawskim Centrum „Helenów”. Uczestniczyli w nim przedstawiciele wielu oddziałów w kraju. Wykład i warsztaty poprowadził prof. **Tomasz Arciszewski**, od lat wspierający stowarzyszenie wnuk Tomasa Arciszewskiego (1877-1955), założyciela TPD i współzałożyciela legendarnej Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której została zainicjowana została działalność międzywojennego TPD (wtedy: Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci). W późniejszych latach dziełek obecnego profesora George Mason University był premierem RP na uchodźstwie (1944-47).

Teatr w wakacje

W koszalińskim „Zaciszu” aktor i reżyser **Miroslaw Gliniecki** z Teatru STOP, poprowadził autorskie warsztaty „Teatralne smykałki”, w których wzięli udział członkowie ogniskowego Teatru Maślanka. Podczas premiery, która odbyła się na początku sierpnia 2021 r. widzowie mogli zobaczyć wystawę prac plastycznych. Przedstawienie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem przez publiczność.

– *Dzieci przygotowały spektakl „O rozrutej księżniczce” według scenariusza Miroslawa Glinieckiego – wyjaśnia Beata Gidaszewska, kierownik ogniska. – Oprawę muzyczną opracowali i zagrali podczas premiery: Wojciech Madera, instruktor muzyczny w „Zaciszu” i jego uczeń – Franciszek Lewandowski. Warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem, w tym roku mistrz musiał dopisać sceny, ponieważ zgłosiło się dużo więcej młodzieży niż zaplanowaliśmy. Zajęcia z prawdziwym aktorem to dla naszych podopiecznych wspaniała przygoda, ale też ciężka praca.*

Czwarta fala

Resort edukacji, w połowie sierpnia br., zapowiedział, że od 1 września 2021 r. dzieci wrócą do nauki obowiązkowo i bezwarunkowo. We wrześniowym wydaniu „Świata Dziecka” **Anna Poznańska**, zastępca dyrektora ds. pedagogicznych oddziału napisała: „Pandemia jest trudna dla wszystkich. Pamiętajmy jednak, że opuszczając emocjonalnie dzieci, nie poświęcając im dostatecznie dużo cza-

su, nie unikniemy problemów (...). Gdy skreślał te słowa, nie wiemy, jak, o ile w ogóle, rozwine się sytuacja epidemiczna, czy nadciągnie tzw. czwarta fala, czy nadejdą nowe obostrzenia sanitarne i nie wrócimy do normalności. COVID-19 przyzwyczaił nas do stanów niepewności”.

Czwarta fala pandemii, najwyższa, najmroczniejsza i najgroźniejsza z dotychczasowych, która pochłonie tysiące istnień ludzkich, szpitale wypełni pacjentami, w wielu przypadkach ciężko przechodzącymi zakażeniami, uderzy w nas kilka miesięcy później i przeciągnie swoje piętno grozy na 2022 r. Nikt i nic nie będzie w stanie całkowicie zapobiec zagrożeniu, choć nigdy nie dowiemy się, jaki przebieg miałyby pandemia bez akcji szczepień i nowoczesnych technologii medycznych.

Trudne miesiące

Henryk Zabrocki, na łamach tego samego wydania miesięcznika, poproszony o pierwszą próbę podsumowania ostatnich 18 miesięcy i odpowiedź na pytanie, jaki to był czas dla TPD w Koszalinie, powiedział: „Powinno być trudny. Jednak to słowo nie oddaje tego, co przeżyły nasze dzieci, z czym musieli zmierzyć się nasi pracownicy. Próba przetrawienia na tak dużą skalę nie miała precedensu w latach powojennych. Nagle wszystko zatrzymało się w pół kroku, a przecież, żeby przetrwać, musieliśmy pójść dalej. Włożyliśmy bezpieczne buty, zaczęliśmy stąpać nieco ostrożniej, wprowadziliśmy zmiany, ale poddał się zadaniu”.

Co było najtrudniejsze w codziennej pracy oddziału? „Zamykanie placówek, przejście na pracę online, skomplikowane sytuacje dzieci i rodzin, które potrzebowały dodatkowego wsparcia – wymienił prezes oddziału. – Pracowaliśmy na sto pięćdziesiąt procent tego, co wcześniej, czyli ponad normę. Z dużym poświęceniem wychowawcy i nauczyciele służyli pomocą podopiecznym. Udokumentowaliśmy ten czas, przygotowaliśmy setki zdjęć, raporty, sprawozdania. Chciałbym, żeby osoby i podmioty, które zlecają nam zadania, dostrzegły, że w obliczu pandemii ludzie TPD na krok nie cofnęli się od dzieci”.

Życie kolorowo!

Mimo minorowych nastrojów, koniec rozmowy nie zabrzmiał jednak pesymistycznie, a to za sprawą deklaracji: „Jestem optymistą – oznajmił z uśmiechem Henryk Zabrocki. – Trzeba myśleć o rozwiązywaniu problemów, ale przede wszystkim żyć, a nawet, jak w słowach piosenki: żyć kolorowo. Przecież na co dzień nie myślimy o zagrożeniach, lecz staramy się z nimi walczyć, dać im odpór, myśleć o rozwoju. Cała nadzieja jest, jak zawsze, w dzieciach! Pokolenie, które przeżyło COVID-19 wyjdzie z tych doświadczeń wzmocnione, bardziej dostosowane do wyzwań przyszłych dziesięcioleci. Już dzisiaj są wśród tych młodych ludzi bohaterowie jutra”.

Piotr Pawłowski
Fot. TPD Koszalin



Dzieci z Ukrainy pod opieką placówek TPD

Koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci prowadzi akcję wspierania uchodźców zza wschodniej granicy. Dotyczy to zwłaszcza dzieci. – *Staramy się pomagać tam, gdzie możemy i dokąd sięgają możliwości naszego środowiska, wspomaganego przez wolontariuszy i tłumaczy* – informuje **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie.

W przedszkolach w Koszalinie oraz w gminach: Kołobrzeg i Świdwin, przebywa kilkudziesięcioro dzieci. – *Nasi nauczyciele starają się zminimalizować ich traumy i pomóc im w procesie adaptacji* – dodaje Bartosz Zabrocki. – *Chcemy jak najlepiej zorganizować czas, który spędzają w placówkach i żeby poprzez udział w zajęciach zapomnieli, co je otacza, co dzieje się w ich ojczyźnie.* (mg)

Fot. Bartosz Zabrocki

